

Kieniewicz, Stefan

„Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832-1846)”, Henryk Żaliński, Kraków 1990 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/3-4, 548-549

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Henryk Żaliński, *Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832–1846)*, Prace monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie t. 118, Kraków 1990, s. 312.

Praca wydana małą poligrafią w nakładzie 300 egzemplarzy wymaga zasygnalizowania choćby dlatego, że zwykły czytelnik i nabywca książek naukowych w ogóle jej nie zauważy. Autor włączył się w bardzo żywy od paru dziesięcioleci nurt badań nad ideologią i polityką obozu ks. Adama Czartoryskiego na emigracji. Uwzględnił zaś obszerniejszy niż u wielu jego poprzedników materiał archiwalny: nie tylko bowiem zbiory Czartoryskich (stary zasób i tzw. ewidencje), ale też Bibliotekę Kórnicką (zwłaszcza teki L. Niedźwieckiego), papiery Ostrowskich w AGAD, gen. Skrzyneckiego (PAN Kraków) i dosyć liczne *varia* w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Wykorzystał też rękopiśmienne spuścizny niektórych swoich poprzedników, m.in. dużą, niedrukowaną dysertację Hanny Lutzowej o Obozie Trzeciego Maja. Sporo ciekawych drobiazgów wydobył z codziennych notatek Niedźwieckiego i Błotnickiego o codziennych, poufnych sprawach ks. Adama i jego rodziny. Rozbudowane przypisy zajmują 77 stron bez interlinii, co by odpowiadało blisko połowie objętości tomu.

Książka przynosi więcej, aniżeli zapowiada tytuł. Rozdział I omawia założenia ideologiczne obozu, rozdział II aktywność dyplomatyczną ks. Adama w początku lat trzydziestych. Ta początkowa część pracy nie przynosi nowych ustaleń w stosunku do wcześniejszych opracowań. Tytułowi książki odpowiada rozdział III: „Powstanie zbrojne i jego zewnętrzne uwarunkowania”. O tym, że obóz Czartoryskiego stawiał sobie za główny cel powstanie zbrojne w kraju, wiadomo dobrze od czasów Handelsmana, ale Żaliński z zestawili na ten temat stosunkowo obfity materiał publicystyczny i poufny, w postaci instrukcji dla agentów i ich sprawozdań oraz dyskusji na temat powstania w samym Hotelu Lambert. Materiał ten ocenia autor ze sporą dozą krytycyzmu, więcej znajduje w nim teoretycznych rozważań, aniżeli konkretnych przygotowań – tym mniej liczenia się z możliwościami. Niedostatecznie chyba uwzględnił autor to, że do rozważań na temat powstania zmuszała czartoryszczyków rosnąca presja konkurentów-demokratów, zawiązujących w kraju aktywniejsze znacznie sprzysiężenia.

Najbardziej interesującym wydał mi się rozdział IV: „Naczelnik czy król?”, rozpatrujący drobiazgowo problem królewskości „Adama I”. Dużo tu dotąd nieznanych, niekiedy pikantnych szczegółów o genezie idei „monarchii *de facto*”, o stosunku do niej samego księcia i ludzi mu najbliższych, o kontragitacji prasy demokratycznej i półśrodkowej, o sposobie reagowania opinii krajowej. Zabrakło mi tu ważnej wymiany zdań na tenże temat pomiędzy ks. Adamem a jego szwagrem Leonem Sapiehą (publikowanej jeszcze przed wojną przez Handelsmana). Żaliński traktuje sprawę monarchii z dystansem, zdaje się sugerować, że jeśli kandydat do tronu nie odtrącił korony publicznie i raz na zawsze, to dlatego, że nie wykluczał możliwości, że ową koronę będzie kiedyś miał szansę uzyskać i obowiązek – przyjąć.

Rozdział V: „Kierunki oddziaływania na kraj” rozpatruje stosunki obozu Czartoryskiego z trzema zaborami nie w porządku chronologicznym, ale problemowo: a więc instrukcje pod adresem właścicieli ziemskich i arystokracji, problemy „stanu trzeciego”: drobnej szlachty, mieszczaństwa, Żydów (brak paragrafu o inteligencji!), kluczowy problem chłopstwa i uwłaszczenia, oddziaływanie na kler łańciski i unicki, na prawosławie, na młodzież, na kobiety. Zabrakło mi tu różnicowania stylu propagandy w każdej z dzielnic Polski. Cały zaś zgromadzony materiał pozostanie jednostronnym obrazem do chwili, gdy ktoś się podejmie opracowania tematu: „Kraj wobec Hotelu Lambert”. Źródła rękopiśmienne istnieją, tyle że rozproszone. Wśród już publikowanych, dostępnych, a nie wykorzystywanych (pod niniejszym kątem widzenia) zwrócę uwagę na korespondencję Zygmunta Krasieńskiego.

Liczni monografiści Hotelu Lambert (H. Hahn, B. Konarska, H. Lutzowa, S. Szostakowski, J. Wszolek), przytłoczeni bogactwem zbiorów Czartoryskich, urywali narrację na roku 1846, ze szkodą dla całości, nie mając siły iść dalej. To samo czyni i niniejsza książka Żalińskiego, zawierająca zresztą ciekawe uwagi o ustosunkowaniu się obozu Czartoryskiego

do rzezi galicyjskiej. Ułomną pozostanie jednak każda ocena teoretycznych założeń tego obozu do roku 1846, która ich nie skonfrontuje z możliwościami praktycznymi realizacji, w Polsce i w Europie, w rewolucyjnych latach 1848–1849. Dotyczy to problemu „Władzy”, stosunku do kraju, programów społecznych, sprawy Sejmu w emigracji, sprawy legionów i wielu innych zagadnień. O działalności Hotelu Lambert w okresie Wiosny Ludów pisano oczywiście dużo; lecz o działaniach tych jako sprawdzianie wypracowanej uprzednio ideologii bardzo by warto jeszcze podyskutować.

Recenzowana książka nie wszędzie odkrywca, ale w ocenach swych rozsądnie wyważona, przynosi dużo nieznanego, interesujących wiadomości z kulis „Hotelu Lambert”. Warta byłaby uwzględnienia przez historyków Wielkiej Emigracji, ... jeżeli wpadnie im w ręce. Zapewne odnotuje ją „Bibliografia bieżąca historii Polski” ... jeżeli będzie się nadal ukazywała.

S. K.

[Zygmunt] K r a s i ń s k i, *Listy do różnych adresatów*, zebrał, opracował i wstępem poprzedził Zbigniew S u d o l s k i, „Biblioteka poezji i prozy”: *Korespondencja Zygmunta Krasieńskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, t. I–II, s. 627,484.

Niniejsze tomy są kolejnymi z serii wydawnictwa obejmującego korespondencję Zygmunta Krasieńskiego. Ta ciekawa i potrzebna edycja (dotychczas ugrupowana w dziewięć zespołów) dobiega już końca, na publikację czekają jedynie listy poety do zarządzających i plenipotentów jego majątku. Tym razem drukuje się 452 listy i fragmenty listów skierowane przez poetę do 59 różnych adresatów. Korespondencja ta, choć w przeważającej części publikowana już wcześniej, pozostawała rozproszona w rozmaitych, czasami trudno dostępnych periodykach, opracowaniach krytycznoliterackich i historycznych. Wydawcy, o ile było to możliwe, skolacjonowali teksty drukowane z autografami (blisko 160 listów). Listy pogrupowano w zespoły, które łączy osoba adresata. Każdy z nich poprzedza krótka nota omawiająca życie osoby, z którą korespondował poeta, ich wzajemne odniesienia. Siłą rzeczy nie wyczerpują one wielu, czasem nawet bardzo istotnych spraw z biografii i stosunków autora i adresata. Szczególnie bolesne jest to w wypadku ojca poety. Wzajemne stosunki Wincentego i Zygmunta Krasieńskiego to temat na dużą publikację, trudno więc by krótka notatka oddawała całą złożoność sprawy. Może najlepiej zresztą mówią o niej same listy, a krótka uwaga Zygmunta: „ — — Papa sobie systemat o mnie ułożył! — — ” (list 44 z 26 grudnia 1835), oddaje lapidarnie jeden z elementów tych odniesień. Korespondencja z ojcem była już publikowana wcześniej w serii, przez S. P i g o n i a. Ogłoszone przez niego 43 listy z lat 1828 — 1832 zostały jednak uzupełnione w obecnej edycji o kolejne 83 listy i fragmenty listów.

Różnorodność stosunków łączących poetę z adresatami w sposób zasadniczy wpłynęła na bogactwo problematyki poruszanej w publikowanych tu listach. Są tu więc listy miłosne do ukochanych kobiet, grzecznościowe, nie wychodzące poza schematy i konwenanse do dalszych znajomych, serdeczne i czule do przyjaciół i rodziny. Dla historyka i krytyka literackiego listy te to cenna ilustracja rozwoju intelektualnego Krasieńskiego, materiał do poznania jego lektur i opinii o nich. Listy pozwalają także określić reakcje poety „na gorąco” na sprawy polityczne, np. Wiosnę Ludów, walkę o niezawisłość Węgier, reakcję na polityczne posunięcia Hotelu Lambert itp.

Może jeszcze większe, choć nie zawsze doceniane znaczenie mają utrwalone w korespondencji realia dnia codziennego. Drobnie sprawy, o których milczą inne źródła; dzięki nim obraz przeszłości staje się jednak pełniejszy i żywszy. Fakty te są wzmiankowane jakby mimochodem. Mówią one, iż poeta, a być może i mu współcześni nie mieli zaufania do działania poczty (list do A. Sapieżyny z 12 stycznia 1842), że moda na studenckie piesze wędrówki obejmowała także bogatych uczących się synów arystokracji (list do M. Potockiego z 3 sierpnia 1828). Mamy też możliwość wglądu w rozkład zajęć edukacyjnych dzieci poety (listy do dzieci z maja — czerwca 1857).